Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OSWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 86 || Wąbrzeźno, czwartek dnia 28 lipca 1938 || Rok 20

Ciężkie walki w Hiszpanii

Zwycięstwa narodowców

MADRYT. Wczoraj o godzinie 20.00 baterie artylerii powstańczej zasypały centrum miasta pociskami ciężkiego kalibru. Po 15 minutach nastąpiła przerwa, po czym ogień został ponownie skoncentrowany na centrum miasta. W ciągu godziny w najbardziej ruchliwych ulicach Madrytu padło przeszło 200 pocisków.

MADRYT. Według pierwszych wiadomości ofiarą wczorajszego bombardowania padło 3 zabitych i 33 rannych.

Wojskowi hiszpańscy znajdujący się w Madrycie, stwierdzają, że bombardowanie wczorajsze było najbardziej gwałtowne ze wszystkich dotychczasowych ostrzeliwań stolicy. Pierwsze strzały padły o godzinie 20,00, a potem z krótką przerwą bombardowanie trwało do godziny 22.00. W tym czasie padło na centrum miasta około 400 pocisków kalibru 110 i 155 mm. Szereg domów został trafiony pociskami, m. in. gmach ambasady chilijskiej. Trzy pociski trafiły w gmach, w którym mieszczą się biura agencji Havasa. W domu tym górne piętra zostały całkowicie zniszczone.

SARAGOSSA. W dniu wczorajszym wojska powstańcze zajęły na froncie Estramadury miejscowości Quintana de Serena, Coronada i Macacena, biorąc do niewoli wielu jeńców.

BURGOS. Podczas działań w obszarze Don Benito wojska gen. Franco wzięły do niewoli 14.000 jeńców, zdobyły dwie baterie artylerii, sekcję samochodów pancernych i baterię przeciwczołgową. Na froncie walenckim wojska gen. Franco kontynuują działania mające na celu otoczenie przeciwnika na północ od m. Segorbe.

BILBAO. Z frontu wschodniego donoszą, że lotnicy powstańczy bombardowali wczoraj wieczorem skutecznie urządzenia portowe w Gandii, 60 km na południe od Walencji.

Samolot runął na tłum

Straszliwa katastrofa podczas defilady przed prezydentem

BOGOTA. Onegdaj na wielkim placu ćwiczeń Santa Anna, położonym w odległości 20 km od stolicy Kolumbii Bogoty, odbywała się wielka rewia wojskowa z udziałem lotnictwa. W czasie przelotu eskadr samolotów jeden z samolotów uległ katastrofie, spadając tuż koło trybuny prezydenta państwa na tłum widzów. Samolot zapalił się, zbiornik benzyny wybuchł, co pociągnęło za sobą olbrzymią ilość ofiar. W katastrofie zginęło 45 osób, a około 100 odniosło ciężkie rany. Ofiary katastrofy były tak zmasakrowane, że identyfikacja zwłok jest niemal niemożliwa.

Straszny ten wypadek wydarzył się w oczach prezydenta Lopeza, który w dniu 7 sierpnia ustępuje, oraz w oczach jego następcy, prezydenta Santosa i wiel kiej liczby dyplomatów zgromadzonych na trybunach.

BOGOTA. Liczba zabitych w strasznej katatrofie lotniczej powiększyła się, gdyż 10 osób spośród rannych zmarło w szpitalu. W ten sposób liczba zabitych osiągnęła 55 osób.

W Palestynie robi się gorąco

HAIFA. W całej Palestynie panuje ogromne podniecenie z powodu wczorajszego rannego zamachu w Haifie. Arabowie przystąpili wszędzie do działań odwetowych. W Haifie podpalono sklepy żydowskie, przyczym 4 z nich uległy doszczętnemu zniszczeniu. Zaatakowano również i wywrócono kilkanaście samochodów. Wszystkie drogi, prowadzące do Haify oraz dzielnice zamieszkane przez żydów patrolowane są przez silne oddziały strzelców morskich.

W mieście ogłoszono stan wyjątkowy oraz zakaz opuszczania mieszkań w godzinach wieczornych. W Jaffie ogłosili Arabowie strajk generalny. Na obszarze między Jaffą a Tel-Avivem doszło do licznych zajść. Jeden przechodzeń arabski został zabity. Nad objętym zamieszkami obszarem przeleciała dziś eskadra brytyjskich samolotów wojskowych.

JEROZOLIMA. Urzędowo donoszą, że liczba ofiar ostatniej eksplozji bomby na arabskim targu warzywnym w Haifie, wynosi 38 Arabów i 3 żydów zabitych oraz 45 Arabów rannych i kilku żydów lekko kontuzjowanych kamieniami.

Kolejarze austriaccy nie pewni

WIEDEŃ. Węzeł kolejowy wiedeński oraz wszystkie linie kolejowe, prowadzące do granicy czechosłowackiej zostały obsadzone kolejarzami z Trzeciej Rzeszy i to przeważnie przez tych, którzy należeli poprzednio do organizacyj partyjnych. Zarządzenie to wskazuje, że kolejarzom b. Austrii nie dowierza się.

Japończycy atakują Hankou

HANKOU. W niedzielę wylądowało na zachodnim wybrzeżu jeziora Poyang około tysiąca żołnierzy japońskich. Inny oddział japoński, złożony z 800 ludzi oraz około 100 czołgów oczekuje na wschodnim wybrzeżu jeziora w pobliżu Huku na stosowną chwilę do lądowania. Na rzece Yangtse stoi na kotwicy w bezpośrednim sąsiedztwie terenu operacyjnego koło 50 japońskich okrętów wojennych, przyczym należy się liczyć każdej chwili z ich wkroczeniem w akcję. Kilka japońskich eskadr lotniczych bombardowało w ciągu dwóch dni wybrzeże celem ułatwienia lądowania wojsk japońskich. Bombardowanie silniejszych umocnień chińskich poparte zostało ogniem artylerii okrętowej.

TOKIO. Agencja Domei donosi: 20 sowieckich doradców wojskowych wraz z 200 sowieckimi pilotami i inżynierami przybyło do Hankou, celem zastąpienia niemieckich doradców, którzy opuścili Chiny.

Wielki rabin Nowego Jorku przemycał heroinę w modlitewnikach

Policja paryska dokonała sensacyjnego aresztowania, osadzając w więzieniu wielkiego rabina głównej dzielnicy Nowego Jorku, Brooklynu, Izaaka Leifera, pod zarzutem przemytu narkotyków z Francji do Ameryki i Palestyny.

W sobotę policjanci śledzący rabina stwierdzili, że jadąc taksówką zatrzymał się przed sklepem introligatorskim w okolicach bulwaru Saint Germain i zabrał stamtąd kilkadziesiąt paczek, które odwiózł następnie na pocztę i nadał przez młodego człowieka ich część jako przesyłki polecone do Nowego Jorku.

Policja zatrzymała obu pasażerów a natępnie otworzyła kilka paczek, spoczywających na dnie taksówki. Jak się okazało paczki te zawierały kosztownie oprawione książki do nabożeństwa w języku hebrajskim. Po bliższym zbadaniu tych książek okazało się, że oprawa była podwójna i wewnątrz niej ukryte były koperty, zawierające heroinę, w ilości mniej więcej po 160 gramów.

Rabina i jego towarzysza aresztowano i dokonano zbadania wszystkich znalezionych przy nim książek, zapakowanych do wysyłki. Paczki te stanowiły drugą partię książek do nabożeństwa, zawierających heroinę, które miały być wysłane do Jerozolimy.

Policja francuska stwierdziła, że rabin Leifer pozostawał od dłuższego czasu w stałym kontakcie z najwybitniejszymi przemytnikami narkotyków Ameryce i w Palestynie. Dotychczas ilość skonfiskowanej heroiny wynosi ok. 18 kg i stanowi wartość ponad pół miliona franków.

Rabin Izaak Leifer, jak twierdzi prasa paryska, urodził się w roku 1893 w Polsce w Peczeniżnie, uzyskał jednak już od dawna obywatelstwo amerykańkie i od kilku lat sprawował z wyboru godności wielkiego rabina gminy żydowskiej w Brooklynie.

Jednocześnie z rabinem i jego towarzyszem aresztowany został introligator, który wyrabiał dla rabina oprawy książek do nabożeństwa. Introligator ten został jednak po dłuższym przesłuchaniu wypuszczony na wolną stopę.

Rabin Leifer miał mu oświadczyć, że w książkach przesyła swym współwyznawcom, ofiary prześladowań politycznych zagranicą, święty piasek z Jerozolimy i kazał mu przysiąc tajemnicę wykonywanych dla siebie robót, ażeby nie narazić tych współwyznawców na dalsze prześladowania polityczne.

Masowe skazanie szpiegów we Francji

PARYŻ. W Besancon we Francji zostało skazanych ośmiu szpiegów na więzienie od 2-ch do 20-tu lat. Stali oni wszyscy na usługach Niemiec.

Polski sędzia zastrzelony przez żydowskiego dziennikarza w Rumunii

BUKARESZT. Agencja Rador donosi: Żydowski dziennikarz Josif Noe oddał wczoraj w Czerniowcach dwa strzały rewolwerowe do Adama Dobrowolskiego, sędziego Sądu Grodzkiego w Katowicach, spędzającego urlop w Czerniowcach, miejscu swego pochodzenia.

Dobrowolskiego odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala. Sprawcę zamachu aresztowano. Powód zabójstwa nie został dotychczas ustalony.

Dla wzmocnienia niemczyzny na pograniczu...

12. 5. 1938 r. donosiła „Berliner Volks - Zeitung":

Nowe schroniska dla młodzieży na terenie Pogranicza....

Program budowy w Związku dla Niemieckich Schronisk Młodzieży (okręg Berlin - Kurmark) obejmuje szereg inwestycyj, które mają wielkie znaczenie dla ruchu wycieczkowego ze stolicy Rzeszy.... Tuż nad samą granicą powstaną cztery schroniska: w Trzcielu, w Wielkiej Dąbrówce, w Wałczu i w Santoku. Rzut oka na mapę wyjaśnia zasady, według których przystępuje się na tym obszarze do budowy schronisk.... Wielka Dąbrówka to miejscowość, gdzie żyjący tam Niemcy szczególnie muszą być popierani........ Santok, położony przy zbiegu Warty i Noteci, należał w dawnych czasach do placówek Niemczyzny, o które toczyła się szczególnie gorąca ręka.....

Tajemnicze zaginięcie emigranta niemieckiego we Francji

Przed kilku dniami znikł w Paryżu w tajemniczy sposób emigrant niemiecki Rudolf Klement. Dotychczasowe poszukiwania czynione przez policję oraz znajomych nie dały żadnego rezultatu.

Nieprawdopodobne, ale prawdziwe

Za opublikowanie na łamach „Gazety Olsztyńskiej" kilku notatek, poświęconych sprawie niewłaściwego ustosunkowania się władz niemieckich do potrzeb ludności polskiej w Prusach Wschodnich redaktor wyżej wspomnianej gazety, Seweryn Pieniężny, został skazany na 400 mk grzywny.

Nawiązując do powyższego, felietonista „Gazety Olsztyńskiej", pisujący pod pseudonimem „Kuba z pod Wartenborka", przedstawił w jednym z felietonów fikcyjną rozmowę z rodakiem, który komunikował mu, że dla ulżenia ciężkiej doli skazanego na grzywnę redaktora wysyła 2 marki. Ustęp ten prokuratura uznała za wykroczenie przeciwko przepisom o publicznej zbiórce pieniężnej i nałożyła na red. Pieniężnego mandat karny w wysokości 500 mk.

Że względu na wniesienie przez red. Pieniężnego w powyższej sprawie apelacji sprawę rozstrzygał w dniu 21 lipca 1938 roku Sąd w Olsztynie, który mandat karny..... zatwierdził.

Sprawa pawyższa nie wymaga żadne go komentarza... ilustrując w sposób nie słychanie wymowny „swobody" życia polskiego w Rzeszy narodowo - socjalistycznej!

Ustawa o utrzymaniu cen płodów rolnych uchwalona

WARSZAWA. Na czwartkowym posiedzeniu sejmu przyjęto 8 rządowych projektów ustaw, do których senat wprowadził poprawki oraz uchwalono w drugim i trzecim czytaniu ostatni projekt zgłoszony przez rząd zabezpieczający opłacalność produkcji rolniczej.

Najbardziej ożywioną dyskusję wywołała ustawa o kształtowaniu cen rolniczych. Referent poseł Sobczyk podniósł, że opłaty w wysokości 3 zł od 100 kg mąki będzie wyznaczał minister skarbu w tym wypadku, gdy przeciętna cena żyta w ciągu trzech ostatnich dni z tego okresu spadnie poniżej 20 zł. Pieniądze uzyskane w ten sposób, po potrąceniu kosztów poboru będą przekazywane na specjalny rachunek i będą uzupełniane przez skarb państwa w wysokości połowy uzyskanych kwot. Funduszem tym będzie rozporządzał min. rolnictwa w porozumieniu z min. skarbu, po wysłuchaniu specjalnej komisji, w której skład wejdą w połowie przedstawiciele rolnictwa, a w połowie przedstawiciele innych zainteresowanych sfer. Ustawa jest pilna. Wpływać na politykę cen trzeba natychmiast po żniwach. Nie można tu mówić o zbytniej interwencji na korzyść jednej warstwy. W zakończeniu mówca stwierdził, że komisja wprowadza szereg poprawek, mających na celu ograniczenie możności spekulacji.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki i przyjęto ustawę w brzmieniu rządowym z małymi poprawkami stylu.

Letnie rozkosze

Jest ich wielka rozmaitość, a jeżeli wybór jest trudny, to dlatego, że nie dla każdego, niestety, są one wszystkie dostępne. Instytucje państwowe i organizacje społeczne, czynią bardzo wiele w swoim zakresie, by jak najszersze warstwy społeczne mogły użyć wywczasów letnich w sposób przyjemny i pożyteczny zarazem, ale oczywiście nie są one w możności zapewnić swych usług wszystkim i bardzo wielu z nas staje bezradnie wobec zagadnienia: skąd zaczerpnąć środków na godne spędzenie wakacyj.

Ci, którym fortuna nie poskąpiła swych darów, w formie np. wygranej na loterii, trosk tego rodzaju nie zaznają. Do tych szczęśliwców należy spore grono osób, którym powiodło się w zakończonym niedawno ciągnieniu drugiej klasy czterdziestej drugiej loterii klasowej.

Główną wygraną w kwocie 125.000 złotych podzielili się mieszkańcy Lwowa, współwłaściciele nr 53377. Każdy z nich jako posiadacz piątej części losu otrzymał do ręki 20.000 złotych.

Do Lwowian również należały poszczególne „piątki" nr 67422, który wygrał 50.000 złotych. Każdy ze współwłaścicieli otrzymał na czysto 8.000 złotych. W jednym i drugim wypadku losy należały do przedstawicieli inteligencji pracującej. Mieszkańców stolicy obdarzyła fortuna wygraną 75.000 złotych, jaka padła na nr 131106. Właścicielem jednej z „piątek" był



p. Szczepan Piwowarek, dozorca domu przy ulicy Śliskiej 43. Pan Piwowarek nie zadecydował jeszcze co zrobi z otrzymaną sumą 12.000 złotych. Na razie ulokował ją na książeczce oszczędnościowej.

O następnej serii szczęśliwców donie siemy po ciągnieniu klasy trzeciej, które odbędzie się w dniach 11 i 12 sierpnia br. Główna wygrana wynosi 150.000 zł, a pozatym są jeszcze dwie wygrane po 75.000 zł, tyleż po 50.000, trzy po 25.000 dwie po 20.000 zł, i wiele innych. Pamiętajmy więc o tym, by zawczasu zaopatrzyć się w los.

Pożyczki przed zamążpójściem

BERLIN. Pierwsza państwowa szkoła narzeczonych w Niemczech, do której pierszeństwo mają narzeczone członków oddziałów SA., SS., Służby Pracy, Hitlerjugend, absolwentów kursów partyjnych t. zw. „Ordensburgów" a w końcu Reichswehry, opłacają za sześciotygodniowy pobyt 120 MR. Która z uczestniczek tych kursów nie jest w stanie uiścić tej opłaty, otrzymuje pożyczki w wysokości 100 MR, zwrotną w kilku ratach po wyjściu za mąż.

Tkaniny polskie — najprzedniejsze w świecie

od czasów Jagiełły do dni dzisiejszych

Piękną dziedzinę sztuki polskiej stanowi tkactwo, którego początki sięgają wczesnych lat XV wieku. W sztuce tkackiej odróżniamy kilka rodzajów, różniących się między sobą jedynie techniką wykonywania, różnice te są nieraz bardzo subtelne i na pierwszy rzut oka trudne do uchwycenia. Do tkanin najstarszych należą gobeliny, inaczej arrasami zwane, których nazwa pochodzi od francuskiego miasta Arras, skąd biorą swój początek w wieku XIV, a do Polski przychodzą w sto lat później. Gobeliny bezsprzecznie należą do najpiękniejszych, najbogaciej wzorzystych i najróżnorodniejszych. W krajach północnych, a także i w Polsce spełniły one rolę podobną do monumentalnego malarstwa ściennego. Produkowane były przeważnie przez rody królewskie i książęce, w motywach swych odzwierciadlające sceny historyczne i rodowe. Stąd ich doniosłe znaczenie dla współczesności, bowiem prócz samego piękna zewnętrznego, prócz wysokiej wartości materialnej stanowią ważne dokumenty historyczne ze względu na treść, jaką zawierają w swych kompozycjach.

Niemniej piękne i bogate są gobeliny kościelne, olbrzymich nieraz rozmiarów o treści, zaczerpniętej ze Starego, lub Nowego Testamentu.

W w. XVI pojawiają się na terenie Polski (Mazowsze) kobierce, jako wpływ kultury wschodu. Różnice techniczne między gobelinami, a kobiercami są bardzo nikłe, polegają one na odmiennym nieco sposobie tkania i wiązania nitek.

Zasadnicze różnice jednak występują w barwie tkaniny i w ich wzorzystości.

Gobeliny, współczesne wielkiemu odrodzeniu sztuki w Europie, ulegały ich wpływom kolorzystym, tym bardziej, że miały podobne, jak malarstwo zastosowanie. Kobierce natomiast przyniosły z sobą barwną muzykę wschodu i opierały się o motywy ludowe.

Kobierce, jako technicznie łatwiejsze do produkowania i mniej kosztowne mogły swobodniej być wyrabiane w małych warsztatach bez opieki magnatów. Głównym ośrodkiem produkcyjnym stają się Brody, Biała, Polonne, Boracin i kilka innych miast polskich.

Początkowo wzorzystość kobierców zawierała w sobie dużo wschodnich cech, powoli jednak tkacze polscy usunęli obce polskiej kulturze wzory, sięgając po rodzimy motyw zdobniczy polskiego ludu Najszybciej się usamodzielniają: kobierce grodzieńskie, które produkowała wieś polska, tam też najpiękniej triumfuje tradycja sztuki ludowej.

Poważną pozycję w tkactwie polskim zajmują kilimy pochodzenia rdzennie tureckiego. Ten dział sztuki tkackiej, jaką stanowią kilimy, rozwinął się w Polsce najszybciej i najpiękniej. Zawdzięczać temu należy tę zasadniczą okoliczność, jaką jest ogromnie łatwa — w porównaniu z gobelinami i kobiercami — technika wykonania. Kilimy są masowo produkowane przez drobne warsztaty tkackie w miastach i wsiach.

W odróżnieniu od pasów polskich, znanych ogólnie „pasów słuckich", które były przywilejem i miały zastosowanie jedynie wśród mieszczan, szlachty i magnatów polskich, podobnie zresztą, jak gobeliny i kobierce, kilimy — stanowią przywilej ludu polskiego, sięgając swój szczytowy punkt rozwoju w wieku XVII niemal we wszystkich regionach kraju.

Cztery wieki tkactwa polskiego stanowią w sumie ogromnie bogaty dorobek kulturalny. A nieraz i przyczynek historyczny polskiej kultury, kultury wszystkich warstw społecznych. U schyłku XVIII w. zamiera sztuka tkacka. Chłop oddaje się jedynie pracy na roli, a dwory magnackie raczej bronią swego artystycznego stanu posiadania, niż starają się go wzbogacić.

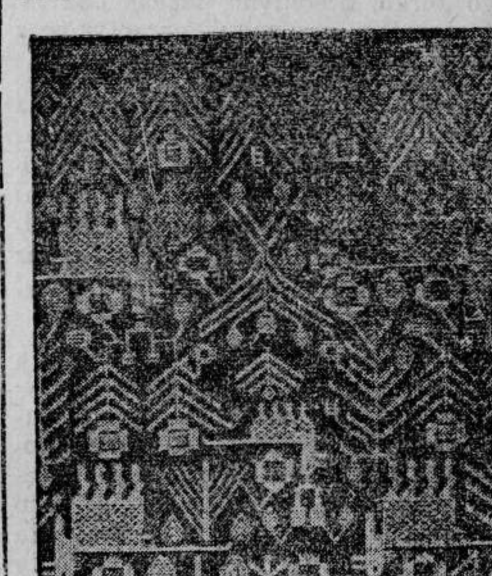
Odrodzenie następuje w latach poprzedzających wielką wojnę, ściślej mówiąc od r. 1902 w Krakowie.

Odradzają go największe ówczesne siły artystyczne Polski z Wyspiańskim, Mehofferem, Tichem, Trojanowskim i Witkiewiczem (profesorowie uczelni Sztuk Pięknych) na czele.

Zaczyna się od kilimów, które produkują warsztaty szkolne (dział zdobniczy). Przychodzą nowe, poważne siły twórcze i pedagogiczne, jak prof. Jastrzębowski, Treter i Stryjeński. Powstają nowe grupy tkackie w okresie wojny i późniejszym. Z najmłodszych lecz najbardziej popularnych i czynnych wymienić należy grupę „Ład", powstałą w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Odradza się też tkactwo ludowe: dziś już działające pełnią sił, opartych o starą kulturę i tradycję, dostarcza niesłychanie ciekawych i pięknych wyrobów.



Polski kobierzec kościelny z r. 1698



Współczesny kilim ludowy (Grodzieńszczyzna)

Zboże

Przyjęła ziemia trud zczerniałych dłoni
I pot, co rosił uznojone czoła —
I miłość ludzką, co w każdym zagonie
Widzi cel życia, wszystko przetrwać zdoła.

Przyjęło ziarno ożywczą pieszczotę
Jasnych promieni złocistego słońca,
I oto żywem rozbłyszczały złotem
Łany faliste, w plon obfitujące.

I oto stoją kłosy, pełne ziarna.
Znajdzie nagrodę trud — w powszednim chlebie.
Wypiastowała źdźbła ta ziemia czarna,
Odwieczną pieśnią pól wiatr je kolebie.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Nagła śmierć kierow. parowozu w drodze do Bydgoszczy

Niezwykły wypadek wydarzył się w sobotę przed południem na linii kolejowej Bydgoszcz - Laskowice. Pociąg towarowy z Gdańska zdążał do Bydgoszczy, a gdy znajdował się przed stacją Maksymilianowo kierownik parowozu 48-letni Franciszek Smoczyński, zam. w Bydgoszczy przy ulicy Bocianowa 42, nagle dostał ataku serca. Przerażony pomocnik maszynisty p. Paweł Zawadzki zajął się nieszczęśliwym i sam kierował parowozem, zatrzymując pociąg na najbliższej stacji w Maksymilianowie. Z dworca natychmiast zatelefonowano do Bydgoszczy i niebawem przyjechał lekarz kolejowy dr Filipik, który stwierdził zgon maszynisty z powodu ataku serca. Zwłoki kolejarza przewieziono następnie do kostnicy kolejowej w Bydgoszczy przy ulicy Zygmunta Augusta. Zmarły maszynista pozostawił żonę i 3 dzieci, z których najstarsze liczy lat 16.

Poszukiwania groźnego bandyty

Władze śledcze prowadzą energiczny pościg za zbiegłym w czasie eskorty z wagonu kolejowego Eugeniuszem Kozłem, kryminalistą, skazanym na dożywotne osadzenie w Koronowie. W kilka dni po ucieczce Kozła została dokonana zbrodnia w Gołkowie wystrzałem z rewolweru w czoło został zamordowany Edmund Chrostowski. Zbrodniarz zdołał zrabować jedynie złoty zegarek. Onegdaj również wystrzałem z rewolweru w czoło został zabity szofer Władysław Zieliński, —

Przy zabitym Zielińskim znaleziono je dynie 50 groszy. Tragicznego dnia w godzinach popołudniowych otrzymał on wypłatę w fabryce korków, przy ulicy Dworcowej, gdzie pracował. Pieniędzy w domu również nie znaleziono. Prawdopodobnie zostały one zrabowane przez zbrodniarza. Kolega Zielińskiego Weiss oraz kobieta znajdujący się w pobliżu, podali rysopis zbrodniarza, który odpowiada rysopisowi poszukiwanego Kozła.

Po ucieczce Kozioł do współtowarzyszy powiedział: „Będę lepszy, jak Wiktor Zieliński". Dochodzenie trwa.

Mianowanie kierowników ruchu OZN. na Pomorzu

TORUŃ. Szef sztabu OZN. pułkownik Wenda mianował: kierownikiem oddziału spraw ruchu zawodowo - gospodarczego Okręgu Pomorskiego OZN. p. Mieczysława Bagińskiego, redaktora z Torunia.

Przewodniczący Okręgu Pomorskiego OZN. za zgodą szefa ztabu OZN mianował: kierownikiem referatu finansowo-budżetowego Okręgu Pomorskiego OZN. p. mgr. Alojzego Frankowskiego, wicedyrektora Pomorskiej Izby Rzemieślniczej z Torunia.

Również przewodniczący Okręgu Pomorskiego OZN. za zgodą szefa OZN. mianował prezydium i radę obwodową obwodu Tczew: przewodniczącym p. Tamczyka Józefa, adwokata z Tczewa i wiceprzewodniczącym — p. Rolińskiego Józefa, inżyniera rolnictwa z Tczewa.

Rozpoznanie samobójcy

Grudziądz. Władze policyjne ustaliły tożsamość tajemniczego samobójcy, który w dniu 20 bm. ok. godz. 8 rano nad brzegiem Wisły popełnił podwójne samobójstwo, strzelając z rewolweru w serce i rzucając się do rzeki. Jest to Zygmunt Bros ur. w 1911 r. mieszkaniec Częstochowy z zawodu ślusarz. Przed dokonaniem samobójstwa Bros wysłał do swej siostry Przybyczniewskiej w Częstochowie list, w którym zawiadamia, że nieuleczalna choroba stała się przyczyną jego samobójstwa.

Jedno nieszczęście powoduje drugie

Bydgoszcz. Maria Adamczyk, udała się rowerem, aby zawiadomić kierownictwo parowozowni w Kapuściskach, że mąż jej poważnie zachorował. W drodze wskutek wypadku spadła z roweru, łamiąc sobie obie nogi oraz odnosząc szereg obrażeń na ciele.

Fatalny dzień

Częstochowa. Policja częstochowska poszukuje panią Piątek z Bogusławia, która swojej znajomej M. Kamińskiej ukradła podczas snu na wałach klasztoru Jasnogórskiego, płaszcz i pantofle w piątek ubiegłego tygodnia.

Uratował mu życie ale odgryzł nos

Biała (Śląsk). Bracia Jan i Jerzy Banasiowie, przybyli z Wielkich Hajduk, zabrawszy ze sobą dużą flaszkę monopolowej. Rozgrzany i rozkrochmalony widokiem Jerzy, upojony widokiem Beskidów, zadecydował: „tutaj umrzeć, bo tu tak pięknie". Chcąc postanowienie swe wykonać, usiłował rzucić się do studni, aby w ten sposób pięknie zakończyć życie.

Osłupiały Jan pobiegł bratu na ratunek i uchwycił go w ostatnim momencie za nogę. Rozsierdziony Jerzy uderzył brata-wybawcę w twarz. — Wówczas Jan rzucił się na Jerzego i tak go z masakrował odgryzując mu nos i łamiąc żebro, że aż stacja ratunkowa z Białej musiała obu braciszków przewieźć do szpitala w stanie ciężkiego pobicia.

Pszczoły uśmierciły 10 koni

BUDAPESZT. Przed jednym ze zajazdów na Węgrzech w miejscowości Szeged rój pszczół napadł na stojące przed tym zajazdem furmanki. Od ukłucia pszczół ucierpiało poważnie 10 koni, z których 7 zdechło. Jeden z woźniców w ciężkim stanie został odwieziony do szpitala.

Kolonie letnie dla uczniów rzemieślniczych

TORUŃ. W niedzielę, dnia 24 lipca 1938 roku odbyło się w Osinach w powiecie świeckim nad jeziorem Radodwież uroczyste otwarcie Kolonii Letnich dla uczniów rzmieślniczych, Kolonie te urządza, jak już donosiliśmy, Izba Rzemieślnicza w Toruniu.

Uroczystego otwarcia dokonał prezes Izby p. Artur Szulc, po czym do zebranych przemówił naczelnik wydziału przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego p. Kazimierz Barciszewski, zastępca naczelnika Wydziału Opieki Społecznej p. kpt. Górzyński, przedstawiciel Związku Towarzystw Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan p. wiceprezes Nogowski. Wreszcie o zadaniach otwartej kolonii kilka słów powiedział wicedyrektor Izby Rzemieślniczej p. mgr Alojzy Frankowski, kierownik kolonii.

Po uroczystym otwarciu odbyły się popisy uczniów oraz obiad. Nad wieczorem przybył do obozu i wygłosił przemówienie ks. proboszcz Lange z Warlubia.

Nowi goście w Berezie

WARSZAWA. W ostatnich dniach z polecenia Ministra Spraw Wewnętrznych skierowana została do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej grupa kilkunastu szkodników gospodarczych i zawodowych kryminalistów.

M. in. osadzono w Berezie Kartuskiej Eliasza Weintrauba, machera podatkowego m. Łodzi, który sprzedawał fikcyjne rachunki różnym kupcom, uchylając się w ten posób od podatków, Hipolita Januszkiewicza, zawodowego kasiarza, postrach jubilerów poznańskich, 9 razy karanego sądownie, Moszka Gorfinkla, pasera z Lublina, Czesława Grzywnowicza, awanturnika - nożowca z Częstochowy, wymuszającego pieniądze na wódkę od spokojnych miezkańców, Stanisława Liszka, zawodowego złodzieja z woj. kieleckiego, który podczas odbywania kary więzienia przygotowywał z innymi więźniami plany przestępstw, które zamierzał dokonać po wyjściu z więzienia, oraz Feliksa Michalskiego jednego z najbardziej czynnych i doświadczonych włamywaczy warszawkich osiem razy karanego sądownie.

Niemcy wzywają Polaków do bojkotu dziennika polskiego

W związku z prowadzoną przez „Głos Leszczyński" (Leszno — woj. poznańskie) energiczną akcją zmierzającą do ukrócenia zuchwałości elementu niemieckiego w mieście Lesznie i w okolicy, Niemcy leszczyńscy rozlepiają w porze nocnej na murach miasta anonimowe ulotki, w których wzywają społeczeństwo polskie(!) do bojkotowania pisma przez odmawianie abonamentu! Treść ulotki jest następująca: „Każdy, który jest przeciwny podburzaniom przeciwniemieckim, głoszonym w „Głosie Leszczyńskim", powinien w przyszły miesiąc nie zamówić „Głos Leszczyński" — jako protest".

Fakt powyższy stanowi dowód dalszego rozzuchwalenia się elementu niemieckiego, rozzuchwalenia, któremu należy położyć nareszcie kres!

Niezwykły wypadek konia

W miejscowości Neumark pod Królewcem w Prusach Wschodnich wydarzyła się niezwykła przygoda.

Gdy jeden z gospodarzy wszedł rano do stajni spostrzegł brak jednego konia. Narobił alarmu, że koń został ukradziony. Policja rozpoczęła dochodzenia, sąsiedzi pomagali szukać konia w okolicy. Około południa koń się odnalazł w niezwykłych okolicznościach.

Otóż jedna z domownic poszła po kartofle do piwnicy i ku swemu zdziwieniu znalazła tam konia. Okazało się, że koń w nocy wyszedł ze stajni i wszedł do komory, gdzie stał owies. Pod ciężarem jego załamała się podłoga, wskutek czego wpadł do piwnicy, nie odnosząc jednak żadnego szwanku.

Z całej Polski

ŚWIECIE. W Świeciu na Pomorzu obradował zjazd powiatowy osadników, który powziął jednogłośnie uchwałę, domagającą się natychmiastowej parcelacji majątków niemieckich, ponieważ powiat świecki posiada 85 procent ludności polskiej, tymczasem 75 procent ziemi znajduje się w rękach niemieckich.

ŚWIECIE. Na powiatowym zjeździe oadników w Świeciu na Pomorzu powzięto uchwałę apelującą do wszystkich rolników powiatu, by kultywowali mowę ojczystą oraz mówili tylko po polsku.

Uchwałę tego rodzaju musiano powziąć, ponieważ wielu Polaków rozmawia z Niemcami tylko po niemiecku.

WEJHEROWO. W Dębkach (pow. morski) nigdzie nie meldowany obywatel niemiecki, Müller, skradł w nocy na plaży, przybyłej do Dębek letniczce, kajak, popłynął nim do granicy niemieckiej, gdzie porzucił go, uciekając do Niemiec.

Na wysokości Helu leży zatopiony swego czasu wrak jednego ze statków handlowych, który w kasie wiózł pewną ilość złota.

Nurkowie na wybrzeżu polskim, korzystając z prawa dokonywania poszukiwań na własną rękę, próbowali dostać się do wnętrza wraku, lecz dotychczas to żadnemu się nie udało. W najbliższym czasie jeden z nurków gdyńskich organizuje nową wyprawę.

RZESZÓW. Sąd Okręgowy w Rzeszowie skazał Jana Trąda, z Zotyni, na 7 miesięcy bezwzględnego więzienia za więzienie szwagra w stajni, gdzie w łachmanach sypiał na gnoju, żarty przez robactwo. Jako kaleka nie mógł obronić się przed nieludzkim traktowaniem zamożnego krewnego, zdany na jego łaskę.

CHORZÓW. Wczoraj rano oberwały się w kopalni „Polska" w Świętochłowicach ze stropu masy węgla, zasypując 3 górników. Dzięki wszczętej natychmiast akcji ratunkowej wydobyto z pod gruzów 2-ch górników z lekkimi obrażeniami, praca zaś nad wydobyciem trzeciego trwa.

GARWOLIN. W kolonii Unin powiatu garwolińskiego w godzinach nocnych w stodole Katarzyny Szałek wybuchł pożar W płonącej stodole spali 3 synowie gospodyni, 24-letni Edward 16-letni Józef i 13-letni Władysław, który zginęli w płomieniach. Po ugaszeniu pożaru wydobyto zwęglone zwłoki. Jak ustalono pożar powstał wskutek nieostrożności Edwarda Szałek, który przed udaniem się na spoczynek palił papierosa.

NOWOGRÓDEK. Na terenie powiatu nowogródzkiego elementy wywrotowe agitowały wśród mieszkańców, aby słuchali audycji sowieckich radiostacyj.

Przeciwko tej akcji wystąpiła młodzież ze Związku Młodej Polski, uniemożliwiając słuchanie tych audycji co odniosło z miejsca pożądany skutek.

Jeszcze 20 lat wojny w Chinach

Z okazji rocznicy wszczęcia działań wojennych na terytorium chińskim przez wojska japońskie udzielił premier rządu japońskiego zagranicznym dziennikarzom informacyj o zamiarach krótkofalowych, — że je tak nazwiemy — Japonii w związku z wojną z Chinami. Jak wynika z oświadczenia premiera Konoye — głównym celem operacji armii japońskiej w Chinach jest obalenie każdego chińskiego rządu centralnego, bez względu na to, czy stać będzie na jego czele Czang-Kai-Szek, czy inny wódz narodu chińskiego, skupiający w tym rządzie jakiekolwiek aspiracje politycznej jedności narodu chińskiego.

Dla osiągnięcia tego planu politycznego gotowa jest Japonia poświęcić dużo, nawet bardzo dużo — jak to wynika z innego miarodajnego oświadczenia japońskiego.

Mianowicie japoński minister wojny, gen. Itaki, powiedział w rozmowie z dziennikarzami w końcu ub. miesiąca — o czym doniosła urzędowa agencja japońska Domei — że wojna japońsko-chińska może potrwać jeszcze 10 do 20 lat. Operacje wojsk japońskich — mówił gen. Itaki — potrwają tak długo — jak długo trwać będzie reżim marsz. Czang-Kai-Szeka.

Z przebiegu rocznych operacyj wojennych wiemy, że konflikt z Chinami stanowi dla Japonii trudność nielada pod względem gospodarczym i operacyjno-wojennym. Nie będziemy też w sprzeczności z rzeczywistością, gdy powiemy, że inaczej wyobrażano sobie tę wojnę w Tokio. Nie spodziewano się tak gwałtownego oporu wojsk chińskich, a w związku z tym nie brano pod uwagę trudności, jakie armiom japońskim sprawiają obszary Chin.

Jeżeli spodziewano się sukcesu wewnątrz Chin, to od strony psychiki chińskiej, rozbujałej w skrajnie wybujałym indywidualiźmie, co dotąd wyrażało się w ostrych i krwawych wojnach domowych. Podłożem tych wojen była nie tylko klęska ambicyj wojskowych lub chęć pospolitej grabieży wojennej generałów i marszałków chińskich, dysponujących armiami. Wewnętrzne polityczne rozbicie Chin należy przede wszystkim przypisywać wybujałemu indywidualizmowi chińskiemu, jednoznacznemu z separatyzmem, nie mogącym pogodzić się z duchem i zasadami nacjonalizmu.

„Odwiecznym i najgorszym wrogiem Chin" nazywa indywidualizm i separatyzm chiński sir Cecil Clementi, b. gubernator brytyjski Hongkongu, doskonały znawca stosunków chińskich w wywiadzie, udzielonym International News Service.

Sir Cecil nie wierzy, by wojna z Japonią wzmogła w Chińczykach poczucie wspólnoty narodowej. Jest on przekonany, że nacisk Japonii powodować będzie dalszy rozpad polityczny narodu chińskiego, że rozpadowi sprzyjać będzie indywidualizm chiński, który uniemożliwia skuteczność wojny z Japonią. Chińczycy potrafią dociągnąć się do patriotyzmu lokalnego, może nawet do patriotyzmu dzielnicowego, lecz najsilniejszą więzią, która ich łączy od tysiącleci jest i pozostanie tylko rodzina. Patriotyzm narodowy jest i pozostanie dla nich pojęciem wiecznie obcym. Nienawiść do Japończyków będzie wzrastać, nie wystarczy ona jednak do prawdziwego zjednoczenia narodowego.

Sir Cecil jest zdania, że w drugim roku wojny opór Chińczyków osłabnie znacznie i że marszałek Czang-Kai-Szek wycofa się do prowincji Honan lub Seczuan, by tam utworzyć rząd prowincjonalny.

„Hankou zostanie wkrótce zdobyty przez Japończyków — przewiduje sir Cecil. — Gdyby Czang-Kai-Szek zamierzał wycofać się na południe, do Kantonu — nie zazna tam spokoju i zostanie niewątpliwie przez Japończyków zniszczony. Jeżeli natomiast zechce cofać się na Zachód, ku Chinom środkowym, na przykład do prowincji Seczuan — może mu się udać stworzyć tam rząd prowincjonalny i tam Japończycy pozostawią go zapewne w spokoju.

Sądzę wciąż jeszcze, że Japończycy zadowolą się opanowaniem linij kolejowych i wybrzeży chińskich. Zdają oni sobie na pewno doskonale sprawę z tego, co to znaczy podbić tak olbrzymie państwo. Byli oni świadomi tych trudności na samym początku wojny i niechętnie tylko wmieszali się w awanturę szanghajską, dążąc raczej tylko do zawładnięcia północnymi prowincjami".

Sir Cecil wypowiedział się również na temat zbrojnej pomocy Sowietów dla Chin, dość optymistycznie zresztą.

„Sowiety niewątpliwie wspomagają obecnie Chińczyków. Będzie im jednak coraz trudniej dostarczać w dostatecznej ilości materiału wojennego z terytorium sowieckiego wprost do Chin. Pomoc sowiecka nie może być decydująca. Przypuszczam raczej, że Czang-Kai-Szek w jakiś sposób dojdzie do porozumienia z Japonią i zawrze z nią pokój. Wszak Japończycy nie chcą wcale zdobyć Chin, pragną oni tylko, by Chiny współdziałały z Japonią. Współdziałanie przez nich pomyślane, wyłącza w pewnym stopniu mocarstwa zachodnie od współpracy na Dalekim Wschodzie".

Sir Cecil Clementi jest — jak widzimy — optymistą, jeżeli chodzi o polityczne plany Japonii w Chinach i rokuje im powodzenie. Dziś trudno przewidzieć — mimo niewątpliwych sukcesów wojennych Japonii — w jakim stopniu przepowiednie jego się spełnią.

Jeżeli na czym oprzeć można kalkulacje o ostatecznym powodzeniu Japonii — to właśnie na braku poczucia wspólnoty narodowej wśród 400 z górą milionów Chińczyków, nie umiejących z siebie wykrzesać zbiorowego ducha patriotyzmu narodowego, pozbawionych instynktu nacjonalistycznego, biernych politycznie w olbrzymiej swej masie.

Jest jednak zarazem prawdą oczywistą, że wojna — jak powiedział gen. Itaki — może potrwać do 20 lat, choć nie musi ona upływać na bezustannych operacjach wojennych. Wbrew temu, co mówi Anglik, pomoc sowiecka może mieć poważne znaczenie w przedłużaniu wojny, na czym Sowietom zresztą bardzo zależy, bo dążą one do osłabienia i wyczerpania Japonii.

Oto dlatego rząd tokijski pragnie zepchnąć marszałka Czang-Kai-Szeka do rzędu generała i premiera prowincjonalnego. Usunięcie duchowego wodza Kuomintangu rozluźni wszystkie węzły wspólnoty narodowej, stworzone przez chińską partię narodową. Jest ich zbyt mało, by zjednoczyć tak olbrzymi kraj, jakim są Chiny, lecz wystarczą one, by przewlec wojnę do 20 lat, przewidywanych przez gen. Itaki. Rok wojny zmusił Japonię do wysłania przeciw wojskom chińskim pół milionowej armii, jak sami Japończycy przyznają, zupełnie niewystarczającej, spowodował straty w wysokości około 130.000 zabitych i około 170.000 rannych. W kołach wojskowych przypuszczają, że straty chińskie są kilkakrotnie większe (pięciokrotnie), nie wyrządziły one jednak sile opornej tego olbrzymiego kraju większego uszczerbku.

Wielkie dzieło Pasteura

Instytuty pasteurowskie w koloniach

Z nieśmiertelnego odkrycia genialnego Pasteura powstał słynny instytut w Paryżu, z którego, jak z pnia gałęzie, wyrosły instytuty podobne o tych samych zadaniach i celach. W wielkim imperium kolonialnym Francji instytuty pasteurowskie pełnią, dzięki pracy uczonych, rolę dodwójnie doniosłą: laboratoriów, przygotowujących środki i metody zwalczania chorób zakaźnych, epidemicznych, dzisiątkujących ludność tubylczą i białych, oraz laboratoriów odkrywczych. Dobroczynnej działalności zbawiennie skutki odczuwa bezpośrednio bezradna wobec chorób ludność kolonij, z odkryć osiągniętych przez uczonych tej miary co Nicolle i Yersin, korzysta cała ludzkość i wiedza medyczna.

Pierwszą filię kolonialną instytutu w Paryżu założył sam Pasteur w 1891 roku w Indiochinach, w Saigonie, gdzie na czele nowego laboratorium stanął uczeń mistrza, Albert Calmette. Tu przygotowywano i stosowano szczepionki przeciw wściekliźnie, ospie itd. W cztery lata później otworzył dr. Yersin instytut pasteurowski w Annamie. W 1894 roku dr. Yersin odkrył bakcyla dżumy. Dr. Yersin jest ostatnim współpracownikiem Pasteura, który pozostał przy życiu spośród grona młodych adeptów wiedzy. Dzięki działalności instytutów w Saigonie, Annamie, Kochinchinie wytępiona została panująca tam epidemicznie dyzenteria i czerwoka, ograniczono do minimum niebezpieczeństwo epidemii cholery, zawlekanej z Indyj. W 1927 roku rozdano 25 milionów szczepionek antycholerycznych stacjom lokalnym szczepień ochronnych.

W Tunisie instytut pasteurowski powstał w 1893 roku. Sławę światową zyskał on dzięki pracom i odkryciom dr. Nicolle, który otrzymał w 1928 roku nagrodę Nobla. Metoda skuteczna zwalczania żółtej febry opracowana została w Instytucie tuniskim, jak również odkrycie nosiciela zarazka tyfusu — wszy.

W 1896 roku powstał instytut pasteurowski w francuskiej Afryce Zachodniej, w Saint-Louis, później drugi w Dakarze. Tu studiowano chorobę śpiączki, febrę powrotną, paludyzm. Na Madagaskarze w 1897 roku z inicjatywy generała Galieni powstał instytut pasteurowski w Tananariwie. Ospa, która dziesiątkowała krajowców, została dzięki szczepieniom wytępiona prawie zupełnie. W Afryce Ekwatorialnej istniejący instytut w Brazzaville przyczynił się do skutecznych wyników walki ze straszliwą chorobą śpiączki. Wobec wielkich przestrzeni do pokonania, olbrzymie usługi oddaje tu lotnictwo. Samoloty przewożą niezbędne w danej chwili środki, szczepionki z centrali do osad. — wsi potrzebujących pomocy.

Algier obsługuje instytut, założony w 1894 roku, a zreorganizowany i rozszerzony w 1909 roku. Maroko wreszcie posiada również swój instytut z filiami.

Kolonie francuskie nie były z pewnością tym, czym są dzisiaj dla metropolii i jako kraje rozwijające się pomyślnie w wielu kierunkach, gdyby nie praca i działalność uczonych i lekarzy w instytutach imienia Pasteuera. Dzięki nim uległy zmianie warunki bytu i pracy w koloniach, gdzie choroba i śmierć chadzały pod rękę.

Wiedza, której nieugiętym i bezinteresownym pionierem, był Pasteur, przykład, jakim wielki, nie tylko uczony, ale człowiek i charakter był dla oddanych mu uczniów i współpracowników — wszystko to złożyło się na powstanie licznego zastępu uczonych, którzy, jak Nicolle, Yersin, Marchoux poświęcili życie dla dobra bliźnich.

Natura — matką wynalazków

Formy broni gadów — Szkodliwość i pożytek gadów dla człowieka

Obserwując gady, ich odstraszającą postać czy właściwości trujące, nie wyobrażamy sobie, że i one posiadają licznych wrogów, przed którymi muszą się bronić. Nasz jeż — to przecież nieustraszony tępiciel węży, dalej łasze mungo i ichneumony — a nawet i świnie amerykańskie, które z apetytem zjadają grzechotnika.

Dlatego też natura darowała zwalczanej przez nas klasie zwierząt jeszcze dodatkową broń zewnętrzną.

Podstawową bronią gadów są ich silne i twarde szkielety i dodatkowe rogi i płyty kostne, które najsilniej rozwinięte były u gadów wymarłych — jak u Triceratopsa. W mniejszej już formie widzimy je u dziś żyjących jaszczurów Iguanidów i Agamidów, z których dwa rodzaje są nam specjalnie znane — Phrynosomy i Molochy. Jaszczurki te mają kolce rozmieszczone na całym ciele, a głównie na ogonie, którym potrafią boleśnie kaleczyć.

Amatorom skórek niełatwo upolować warany czy tejusy, gdy smagają nie kolczastym, ale za to długim i silnym ogonem, na wzór bicza.

Byłby to rodzaj broni — pospolicie znany — śledźmy jednak inne formy!

Wiemy, że z ssaków plują lamy — a z węży napidy — żeby jelnak jaszczurka potrafiła w niebezpieczeństwie tryskać z oczu krwią — a zaskrońce i padalce wydawać bardzo cuchnący wytrysk — to pewnie nie wszyscy uwierzą. A jednak tak jest.

W Australii żyje gad, zwany Chlamydosaurus Kingri, który głowę zdobią dwa zwieszające się płaty skórne. I te płaty są jego bronią. W razie bowiem niebezpieczeństwa wypręża je — jak zły słoń afrykański swoje uszy — lub też składa je nad głową i wyskakuje przy tym na dwóch tylnych odnożach niczym kangur.

Znamy też wypadki, że węże — i to te, które nie są jadowite, skaczą na ludzi i zwierzęta, i w ten sposób próbują je odstraszyć.

Kameleon to idealny „mimikrista". Potrafi on nie tylko szybko zmieniać barwę swego ciała, ale i kształt jego. Gdy ciało swoje kurczy i zwęża, upodabnia się do gałęzi drzew. Gdy znowu napełnia swoje boki powietrzem — wtedy przypomina nam nasrożone ropuchy.

Te jaszczurki, które nie posiadają broni, używają znanego zapewnie wszystkim fortelu — pozostawiania ogona swego w rękach człowieka czy w paszczy napastnika. Ogon stracony regeneruje się wkrótce. Jak to możliwe? Niektóre z ich kręgów ogonowych składają się bowiem z dwóch części. Jedna część pozostaje zatem przy straceniu ogona i do niej dorasta znowu szereg nowych kręgów. Gdy ogon się tylko naderwie, wtedy prócz pozostałego ogona wyrasta jeszcze dodatkowy. I dlatego jaszczurki o dwóch ogonach należą do częstych zjawisk.

Symbioza jest gadem również nie obcym. Niektóre bowiem skorupy żółwi porasta tysiące glanów, dzięki którym żółwie wyglądają raczej na pienki drzew, niż na żywe gady.

Straszny i potężny ród krokodyli zaprzyjaźnił się z małym skrzydlakiem, zwanym stróżem krokodylim. Ptaszek ten z całym spokojem i bez obawy gospodaruje się w paszczy gada, gdzie wyjada resztki pokarmu, które utkwiły między zębami podczas biesiady krokodylej. Za to dobrodziejstwo ostrzega ptaszek swego chlebodawcę ostrym gwizdem przy zbliżaniu się człowieka czy innego wroga.

Tak to broń, dana gadom przez naturę, okazała się skuteczną na zęby i pazury innych zwierząt — na ołów jednak czy stal człowieka — nie jest wystarczająca.

Wyspa szachistów

Mała wysepka Grimsey, położona przy kole podbiegunowym i stanowiąca najbardziej na północ wysuniętą zamieszkałą część Islandii, zawdzięcza swój dobrobyt niespodziewanemu deszczowi dolarów, który spadł przed laty na skromnych wieśniaków, rybaków i łowców ptaków. W całej Islandii znane są dzieje owego amerykańskiego turysty, zapalonego zwolennika gry w szachy, który dostał się przypadkiem na wyspę Grimsey na długo przed założeniem tam stacji radiowej, łączącej ją obecnie ze światem.

Amerykanin stwierdził ze zdziwieniem, że na tej samotnej wyspie nie tylko mężczyźni, ale nawet kobiety i dzieci grają namiętnie w szachy. Przymusowy swój pobyt poświęcił zorganizowaniu partii, którą rozegrał jednocześnie przeciw pięćdziesięciu wieśniakom i rybakom. Sądził, że w najlepszym razie znajdzie wśród nich średnich graczy, wielkie też było jego zdumienie, gdy z pośród pięćdziesięciu partii nie wygrał ani jednej. Dano mu czterdzieści siedem matów, a w trzech wypadkach uzyskał wynik remisowy. Tak się tym zachwycił, że umierając zapisał cały swój duży majątek mieszkańcom północnej wyspeki. Nowością było dla niego to, o czym w Islandii wiedziano od dawna, że obywatele Grimsey są najlepszymi szachistami w całej północnej Europie. Dzieci nie umiejące jeszcze czytać i pisać próbują swych sił na szachownicy, rybacy w długie wieczory zimowe nie uznają milszego zajęcia, kobiety też uważają za punkt honoru stać się godnymi partnerkami swych mężów.

KRONIKA

Kalendarzyk

27 LIPIEC

Środa

Feliksa.
Słowiański: Wszebora.
Słońca wsch 3.47 zach 19,36
Księżyca wsch 4,18 zach 19,15

Kronika historyczna:

1610. Żółkiewski obozem pod Moskwą.
1806. Wjazd Napoleona do Poznania.
1830. Wybuch tak zwanej rewolucji lipcowej w Paryżu.
1920. T. Massaryk prezydentem Czechosłowacji.

28 LIPIEC

Czwartek

Wiktora, Leona.
Słowiański: Swiętomira.
Słońca wsch. 3,49 zach 19,35
Księżyca wsch 5,42 zach 19,43

Kronika historyczna:

1656. Bitwa ze Szwedami pod Warszawą, klęska wojsk polskich i zajęcie stolicy.
1696. Sejm konwokac. po śmierci Jana III.
1826. Zmarł gen. J. Zajączek, namiestnik Królestwa Polskiego i bohater powstania.
1914. Wybuch wojny światowej.
1920. Tragiczny podział Śląska Cieszyńskiego.

WĄBRZEZNO

● **Ochronka „Opatrzności Boskiej" przy ulicy Jadwigi rozpoczyna zajęcia swe 1 sierpnia 1938 roku to jest w poniedziałek.**

Przyjmuje się nowe zgłoszenia dzieci codziennie od godziny 9,00 do 10,00 przed południem w ochronce. Kierownictwo

● **Ładny synek.** Syn kupca baptisty p. C. ulotnił się z domu rodzicielskiego, nie omieszka jąc ze sobą zabrać pieniędzy na wędrówkę.

Zabrał podobno coś ponad 100 złotych, jest to niewielka suma, która nie na długo starczy. Po straceniu jej wróci napewno marnotrawny sy nek do domu.

● **Z sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego z Torunia w Wąbrzeźnie.**

Na wczorajszej sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie Sądu Okręgowego w Toruniu, rozpatrywał sąd szereg spraw odwoławczych, w których zatwierdzone zostały wyroki instancji pier wszej, podane już swego czasu przez nas do wiadomości publicznej.

Natomiast rozstrzygnięte zostały w I instancji 2 sprawy zasługujące na specjalne wyróżnienie ze względu na wyjątkowy charakter przestępstw, którego dopuścili się obwinieni:

Oskarżona o zniewagę **Państwa Polskiego** stanęła przed sądem **Drapiewska Władysława z Wąbrzeźna.**

Prokurator zarzucał jej, że wyraziła się o Polsce w niepoczytalny sposób, nie nadający się do powtórzenia na łamach gazety, kończąc swoje drastyczne wypowiedzenie słowami „niech mi dadzą przepustkę, to sobie wyjadę za granicę, niech przyjdzie Hitler, to będzie lepiej"!

Przewód sądowy udowodnił winę podsądnej a Sąd Okręgowy jako pierwsza instancja wymierzył jej karę **6 miesięcy bezwzględnego więzienia.**

— O osobliwe przestępstwo oskarżony został **Wiśniewski Franciszek z Wąbrzeźna** a mianowicie o **sfałszowanie świadectwa szkolnego, szkoły powszechnej.**

Sąd Okręgowy w tej sprwie rozstrzygał row nież w pierwszej instancji.

Przewód sądowy ustalił, że Wiśniewski w świadectwie szkoły powszechnej notatkę o ukończeniu klasy 4-tej zmienił na klasę 6-tą.

Nierozważny ten czyn, zakwalifikowany jako fałszerstwo dokumentu, naraził Wiśniewskiego na karę **6 miesięcy więzienia,** z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 3 lat.

— W sprawach odwoławczych, które Sąd Okręgowy rozpatrywał w II instancji, zatwierdzony został m. in. wyrok na **Szczodrowskiego Stefana z Wąbrzeźna,** skazanego swego czasu przez Sąd Grodzki na **1 miesiąc aresztu i tydzień więzienia** za zniewagę i czynny opór w stosunku do woźnego sądowego p. **Zeznańskiego,** podczas wykonywania przez tegoż obowiązków służbowych.

Zatwierdzony został również wyrok pierwszej instancji, skazujący głośnego speca od kradzieży drobiu **Kurala Antoniego z Łopatek na 1 rok bezwzględnego więzienia.**

Kursy wychowania fizycznego

Okręgowy Oś. Wychow. Fizycz. w Toruniu organizuje zwyczajem lat ubiegłych kursy wychowania fizycznego dla kandydatów na przyszłych przodowników czy też pomocników tychże tak dla środowisk miejskich jak i wiejskich.

Na powyższe kursy mogą się zgłaszać kobiety i mężczyźni.

Kandydaci na kursy wychowania fizycznego winni odpowiadać następującym warunkom: Wiek nie niższy jak 18 lat dla przedpoborowych oraz rezerwistów, ukończone 7 klas szkoły powszechnej, kandydaci ze wsi 4 oddz. szkoły powszechnej — dobry stan zdrowia — oraz zamiłowanie do poszczególnej gałęzi sportu i chęć pracowania w organizacjach, własny ubiór sportowy i inne potrzebne, które zostaną podane kandydatom w Komendzie PW. przy zgłaszaniu.

Kursy jakie odbędą się w najbliższym terminie.

a) Kobiece.

1) 4-tygodniowy kurs. Kurs wstępny ćwiczeń ruchowych od 1 sierpnia do 28 sierpnia 1938 roku na obozie w Garczynie.

2) Trzytygodniowy kurs instruktorek III stop nia lekkoatletyki, w okresie jesiennym.

3) Dwutygodniowy kurs instruktorski III stopnia gier sportowych od 22 sierpnia do 2 września 1938 roku w Garczynie.

b) Męskie.

1) 4-tygodniowy kurs przedowników ćwiczeń ruchowych od 1 do 27 sierpnia w Cetniewie nad morzem.

2) 2-tygodniowy kurs ćwiczeń ruchowych w czasie od 17 do 29 sierpnia dla kandydatów z ośrodków wiejskich.

3) 3-tygodniowy kurs przodowników piłki ręcznej.

4) 3-tygodniowy kurs przedowników pięściarstwa w czasie od 7 do 26 wrześnie 1938 r.

Kandydaci na poszczególne kursy winni się zgłaszać na 14 dni przed rozpoczęciem kursu w Pow. Komendzie PW., gdzie zostaną zapoznani z bliższymi warunkami danego kursu.

Panów Prezesów org. WF. i sportowych uprasza się o zainteresowanie się powyższymi kursami i w czasie określonym o zgłoszenie swoich kandydatów na powyższy kurs.

Komendant Pow. P. W.

● **Sekcja bokserska Sokoła** odbyła swe zebranie w poniedziałek przy licznym udziale bok serów. Kierownik sekcji odczytał regulamin boks zaznajamiając wszystkich ze sposobem walki. Treningi postanowiono już rozpocząć, by należycie przygotowano się do sezonu bokserskiego.

● **Zabawa Sokoła.** Sokół Wąbrzeski przygotowuje wielką zabawę letnią w ogrodzie „Strzelnicy". Już dziś przypominamy, iż będzie to zarazem dzień sportu. W programie są przewidziane pokazy lekkoatletyczne.

Zarząd robi starania by zabawa była pod każdym względem okazała.

● **Zaopatrzenie inwalidzkie.** W znowelizowa nej przez Sejm ustawie o zaopatrzeniu inwalidzkim 10-procentowy podatek specjalny, który w zasadzie miał być zniesiony z dniem 1 kwietnia 1938 roku, Rząd przewiduje wypłacić inwalidom w 2ratach budżetowych, a to 5 procent 1 października 1938 roku i dalsze 5 procent dnia 1 października 1939 roku.

Ten sposób wypłaty, rozłożony na dwie raty budżetowe, da oszczędności Skarbowi Państwa, które umożliwiły bez obciążenia budżetu, wypłatę zaopatrzeń niskoprocentowych inwalidom do 50 lat wzwyż z dniem 1 lipca 1938 roku.

● **Nowy wzór świadectw szkolnych.** Ministerstwo Oświaty wydało szereg zarządzeń pozostających w związku z nowym rokiem szkolnym 1938 - 39. Ustalono nowy wzór świadectw szkolnych dla kończących publiczne szkoły pow szechne. Świadectwa te zawierać będą jedynie końcowe oceny z nauki uczniów i uczenic.

Żadne uwagi poza ocenami nie będą na świadectwach uwidocznione

● **Umundurowanie poborców skarbowych.** Minister Skarbu podpisał rozporządzenie o umundurowaniu poborców skarbowych. Poborcy skarbowi, jako organ wykonawczy władz skarbowych, obowiązani są do noszenia w służbie munduru według ustalonego rozporządzeniem Rady Ministrów z 1929 roku o umundurowaniu rzędników celnych wzoru.

Mundur składa się z płaszcza, kurtki, spodni długich do trzewików lub krótkich do butów i czapki.

Płaszcze, kurtki, spodnie i czapki na okres zimowy będą wykonywane z sukna: kurtki spodnie i czapki na okres letni — z lekkiego materiału wełnianego - bawełnianego.

Kolor patek u kurtki i płaszcza oraz otoku czapki jest brązowy, przy czym patki zapatrzo ne są w zielone wypustki.

Do kurtki nosi się wykładany kołnierz i czarny krawat.

Oznaką poborcy skarbowego jest gwiazda złota haftowana, spezpromienna o średnicy 1 centymetra, umieszczona na patce kołnierza kurtki i płaszcza oraz złoty płaski sznur, umieszczony na czapce wzdłuż górnej krawędzi otoku.

Poborcy skarbowi otrzymują odpowiedni zarząd z którego obowiązani są sporządzić sobie przepisane mundury.

Poborcom skarbowym dozwolone jest noszenie munduru także poza służbą.

● **Naruszenie prawa polowania.** Sąd Najwyższy, rozstrzygając sprawę polowania przez myśliwego, posiadającego kartę łowiecką, orzekł naruszenia prawa polowania dopuszcza się zarówno ten, kto poluje na cudzym terenie, posiadając kartę łowiecką i własny teren łowiecki, jak i ten, kto ani karty, ani terenu łowieckiego nie ma. Skazanie z art. 270 kodeksu karnego może obejmować wykroczenia przeciwko obowiązkowi posiadania karty łowieckiej przez polującego, gdyż za nieposiadanie karty łowieckiej przez naruszającego prawo polowania grozi niezależna odpowiedzialność karno - administracyjna.

● **Mecz piłkarski** rozegrany w ubiegłą niedzielę pomiędzy tutejszą Pomorzanką a Pogonią z Nowego Miasta zakończył się zwycięstwem Pomorzanki w stosunku 6:2 (3:1).

Pierwszą bramkę dla Pomorzanki zdobywa **Lupertowicz Al.,** drugą i trzecią z podania **Kalksteina — Lupertowicz St.** Jedyna bramka w pierwszej połowie pada dla Pogoni z winy pomocnika niefortunnie podającego piłkę do własnej bramy.

W drugiej połowie, pierwszą bramkę dla Pomorzanki z zamieszania podbramkowego zdobywa **Czerwiński T.,** drugą **Kalkstein.**

Pod koniec zupełna przewaga należy do Pomorzanki, która lekceważy przeciwnika, skutkiem czego pada 2 bramka dla Pogoni. Wreszcie 5 minut przed końcem **Lupertowicz St.** bije szóstą bramkę dla Pomorzanki ustalając ostateczny wynik dnia.

Następny mecz rozegra Pomorzanka z Sokołem z Chełmna i to już w niedzielę 31 bm na boisku PW i WF.

● **Z srebrnego ekranu.** Do serii **filmów słonecznych,** które niezaprzeczalnie wywierają na publiczność większą atrakcję niż filmy o treści ponurej i dramatycznej, należy najnowszy film pt. **KRÓLESTWO ZAKOCHANYCH.**

Tytuł mówi już za siebie, jest to film o wielkiej miłości kochających się pozornych wrogów, przeplatany scenami rewolucyjnymi Niebmiertelna muzyka **Oskara Straussa** owieńcza film ten specjalnym urokiem a reżyseria genialnego **Wilcoxa** daje gwarancję doskonałości.

Role główne kreują czarująca **Anna Neagle** i wspaniały **Ferdynand Gravet.**

Film ten ukaże się na ekranie **„SŁOŃCA"** w przyszły czwartek i piątek o godzinie 203,0.

● **Dnia 20 lipca 1938 roku odbyło się w PKO. siódme publiczne premiowanie na wkłady oszczędnościowe premiowane serii czwartej.**

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkłady za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 lipca 1938 roku

Premie po złotych 1.000 — padły na nr nr 300.934 348.705 372.481 373.742 384.910.

Premie po złotych 500 padły na nr nr: 306.831 309.995 311.319 312.025 313.506 313.726 316.930 320.672 328.017 334.145 338.618 355.209 359.064 363.237 363.473 367.142 372.700 376.075 384.173 391.536 395.707.

Premie po złotych 250 padły na nr nr: 302.217 306.474 312.692 312.888 315.748 316.766 318.239 319.628 320.252 321.017 321.535 322.446 328.803 329.877 333.303 334.946 334.958 335.830 337.752 341.419 346.632 347.882 348.250 349.700 350.005 351.864 352.519 355.017 355.144 355.483 358.138 361.164 361.188 362.816 363.863 364.846 366.490 367.487 367.809 367.971 367.992 368.038 369.757 370.315 371.096 371.389 376.166 376.851 379.543 379.856 382.564 384.428 386.528 386.987 387.963 389.610 390.713 391.620 393.046 395.417 397.359 398.216.

Poza tym padło 211 premij po zł 100.

Po raz drugi padły premie: po zł 500 na nr 328.017 złotych 250 na nr 361.164 złotych 100 na nr nr: 323.311 355.305 368.710 358.385 388.192.

Ogółem padło premii 301 na łączną kwotę złotych 52.600. O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii czwartej jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii czwartej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte: złotych 250 na numery 309.869 346.442 373.957.

Złotych 100 na numery: 301.369 302.971 325.787 331.652 334.869 340.210 343.064 347.786 352.316 354.352 355.618 357.905 365.416 386.667 388.872 388.979.

Giełda zbożowa

Płacono złotych za 100 kg.

Ziemiopłody	Bydgoszcz 23 7.	Poznań 23, 7.
Żyto	21,25—21,75	19.75—20,00
Pszenica	25.75—26.25	25.25—25.75
Jęczmień brow·	15.52—16,00	14.75—15.52
Jęczmień jednolity	16,50—16,75	16.75—17,25
Owies	18.25—18.75	19,25—19,50
Rzepak zimowy	41,50—43,50	43,00—44,00
Rzepnik	39,00—40.00	—
Mak niebieski	103,—108.	78,00—82,00
Gorczyca	34.50—37,50	34,00—36,00
Peluszka	22,50—23.50	24,00—25.00
Siemie lniane	54.00—57,00	50,00—52,00
Wyka	21,00—22,00	23,00—25.00
Groch polny	23.00—25.00	26.50—27.50
Groch Viktoria	24.00—27,00	24.00—26.00
Groch Folgera	24,00—26,00	24.50—26,00
Łubin żółty	14,00—14,50	15.75—12,25
Łubin niebieski	15,25—15,75	55,00—57.00
Koniczyna czerw.	230,—245.	220,—240
Koniczyna biała	130,—140.	90.00—100.00
Koniczyna szwdz·	210,—230.	200,—230.

ROZPORZĄDZENIE

Starosty Powiatowego Wąbrzeskiego z dnia 21 lipca 1938 roku w przedmiocie ustalenia cen artykułów powszechnego użytku.

Na podstawie rozporządzenia Min. Spraw Wewn. z dnia 29 listopada 1929 roku o uregulowaniu cen przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr 61 poz. 607) w brzmieniu zmienionym rozporządzeniem Ministra Spraw Wewn. z dnia 20 października 1932 roku (Dz U. R. P. Nr 82 poz. 722), którego moc obowiązująca została przedłużona rozp. Min. Spraw Wewn. z dnia 10 grudnia 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 92 poz. 641) oraz na podstawie par. 1 rozp. Wojewody Pom. z dnia 14 stycznia 1937 roku o regulowaniu cen przedmiotów powszedniego użytku (Pom. Dz. Wojew. Nr 2 poz. 16) i po wysłuchaniu opinii komisji do badania cen zarządzam co następuje:

Par. 1.

Na niżej wymienione artykuły pierwszej potrzeby ustalam następujące ceny maksymalne:

1 kg chleba pytlowego z mąki żytniej 65 - procentowej 34 groszy.

1 kg chleba razowego z mąki żytniej 95 - procentowej 29 groszy.

3 bułki z mąki pszennej o wadze od 45 do 50 gramów 10 groszy.

Par. 2

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od ustolonych ulegną na podstawie art. 4 i 5 rozporządzenia Prez. Rzpl. z dnia 30 sierpnia 1926 roku (Dz. U. R. P. Nr 91 poz. 527) w związku z art. 65 rozp. Prez. Rzpl. z dnia 23 marca 1928 roku o postępowaniu karno - administracyjnym (Dz U. R. P. Nr 38 poz. 365) karze aresztu do 6-ciu tygodni lub grzywnie do 3.000 złotych.

Par. 3

Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. Jednocześnie traci moc obowiązującą moje rozporządzenie z dnia 12 lipca 1938 roku.

Starosta Powiatowy, w. z.
(—) Mgr. Gorczyński, Wicestarosta Pow.

Listonosz

odwiedzi w tych dniach naszych abonentów pocztowych, aby umożliwić im odnowienie prenumeraty na miesiąc sierpień.

Naszych abonentów, którzy odnawiają prenumeratę u listonoszy, prosimy to uczynić bezwłocznie, by zapewnić sobie regularną dostawę pisma przy zmianie miesiąca.

RADIO

ŚRODA, dnia 27 lipca 1938 roku.

17.00 Muzyka. 17,55 Program na jutro 18,10 Arie operowe. 18,45 Fragmenty z Zaklętego Dworu. 19,00 Recital wiolonczelowy. 19,30 Koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pog akt. 21.00 Audycja dla wsi. 21,00 Chopin a polska ziemia audycja z Warszawy. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,05 Bydgoszcz na naszej Fali. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i kom. meteor.

CZWARTEK, dnia 28 lipca 1938 roku.

6.45 Powitanie słuchaczy i gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Koncert ze Lwowa. 8,00 Muzyka salonowa. 8,55 Wiadomości z Pomorza. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Dla każdego coś ładnego. 15,15 Audycja dla dzieci 15,40 Pog. społ. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Muzyka salonowa. 16,45 Felieton z Warszawy. 17,00 Orkiestry i soliści. 17,50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 17,55 Program na jutro. 18,00 Przegląd wydawnictw. 18,10 Muzyka. 18,30 Oryginalny Teatr Wyobraźni. 19,10 Koncert salonowy. 19,30 Pog akt. 19.40 Koncert rozrywkowy z Poznania. 20,45 Dzienik wieczorny. 20,55 Pog. akt. 21,00 Pog. rolnicza. 21,10 Recital śpiewaczy. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Wiadomości sportowe z Pomorza 22,05 Koncert z Wilna. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wiecz. i kom. meteor.



Kosiarzu!

Już ojciec Noe mówił czasu swego że nie masz kosy nad „Balcerskiego“

Największy wybór!
Pełna gwarancja!

Fr. Balcerski

Handel żelaza

Wąbrzeźno, Rynek 2

OPRAWĘ

KSIĄŻEK

oraz wszelkie prace w zakres introligatorstwa wchodzące

wykonuje

starannie, gustownie szybko i tanio

Introligatornia

Zakładów Graficznych Bolesława Szczuki

WĄBRZEŹNO - POM.

KUPUJĘ każdą ilość

SPORYSZU

(MUTTERKORN)

i płacę za kg 2 do 3 zł.

Chemiczna Fabryka „Donatol“

K Wietrzyński, Wąbrzeźno, ul. Kopernika 2

— Tamże udziela się bliższych informacyj —

EGZEMĘ,

liszaje, krosty, pryszcze, zmarszczki, plamy, piegi, oparzenia, odparzenia, szorstkość, czerwoność, swędzenie skóry, usuwa bezwzględnie działający wszechstronnie „Krem regeneracyjny“. Tuba złoty 1 50, 300. Laboratorium Magistra Grabowskiego, Warszawa, Aleja 3-go Maja 2 Wąbrzeźno: Drogeria pod Koroną, Łucjan Leśniewicz. — Kowalewo: Drogeria pod Orłem, Czesław Koczorowski. —

Ogłoszenia umieszczane **w Głosie Pomorza** przynoszą **pożądany skutek!**

OGŁOSZENIE

We wtorek, dnia 2 sierpnia 1938 r. odbędzie się w Wąbrzeźnie

jarmark

na konie.

Spęd zwierząt racicowych jest zakazany

Burmistrz
(—) Schwarz

Pokój

nieumeblowany słoneczny **z pięknym widokiem,** wydzierżawi się zaraz. Zgł. skierować do adm. Głosu.

Dom parterowy

sprzedam. Zgł.

Kozłowska, Mestwina 6

Kowala

poszukuje na stałą pracę zaraz. **Różański** Dębowałąka

Mieszkanie

2 pokojowe z kuchnią i 3 pokojowe z kuchnią przedzierżawi od 1 sierpnia **Ksawery Makowski** naprzeciw Kolejki pow.

Zapisz się na członka

L. M. K.

Kino dźwiękowe „Słońce“

W środę o godz. 8.30 po raz ostatni Dramat życiowy w rodzaju „Bocznej ulicy“ i „Zaledwie wczoraj...“

WZGARDZONA

W rol. głów. **Barbara Stanwyck — John Boles — Anne Shirley**

W czwartek 28 i piątek 29 b. m. o godz. 8.30

Ukarze się najpiękniejszy film ostatnich lat

Królestwo Zakochanych

W rol. głów. czarująca **Anna Neagle** oraz urocza **Fernand Gravet**

JAN HOFFMANN

RYNEK 13 WĄBRZEŹNO-POM. TELEFON 11

Filie: PŁUŻNICA-KSIĄŻKI tel. nr 5

HURTOWY I DETALICZNY HANDEL TOW. KOLONIALNYCH DELIKATESÓW I WIN

POLECA NAJTANIEJ:

wszelkie towary kolonialne

delikatesy, cukry i czekolady

a w szczególności

na sezon letni:

Ostrzanki do kos szt. 0,25
Smar do wozów ft. 0,22
Oliwa do maszyn litr 0,70
Oliwa „ „ „ 0,60

Piwotwór do wyrobu piwa
Muchołapki 3 sztuki 0,10

Ocet winny i estragonowy do zapraw litr od 0,60

Proszek salicylowy

Świeże matiasy szt. 0,25
Matties śledzie „ 0,06

Mydła toaletowe w wielkim wyborze
Mydła do prania po najniższej cenie

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji lub agenturach . . . . 1,— zł
z odnoszeniem przez pocztę lub posłańca . . . 1,20 zł
„Głos Pom.“ wychodzi w poniedziałki, środy i piątki.
W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych **dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.**

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom.
Redaktor odpow.: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 204,252. ● Przekaz rozrachunk 1

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz milimetrowy (na stronie 7-łamowej) . . 10 gr
na stronie 4-łamowej (w tekście) . . . . 30 gr
na stronie pierwszej . . . . 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.